Z. GROCHOWSKI

PRZYCZYNEK DO BADAŃ NAD OPŁACALNOŚCIĄ HODOWLI W SPÓŁDZIELNIACH PRODUKCYJNYCH

OD REDAKCJI

Walka o rozszerzenie się istniejących spółdzielni produkcyjnych oraz o nowe spółdzielnie, zdolne do szybkiego rozwoju, wymaga głębszego niż dotąd wejrzenia w ekonomiczne warunki ich rozwoju.

Artykuł mgra Z. Grochowskiego stanowi fragment materiałów opracowywanych przez IER na przygotowującą się sesję ekonomiczną Komitetu Nauk Rolniczych PAN. Jednym z tematów sesji ma być problem opłacalności produkcji i dochodowości spółdzielczej gospodarki w rolnictwie.

Zamieszczony artykuł ma charakter dyskusyjny. Ma on za zadanie pobudzić szerokie rzesze ekonomistów, a zwłaszcza ekonomistów rolników, jak również wszystkich tych pracowników nauki i praktyki rolniczej, którym nie obcy jest ekonomiczny aspekt ich problematyki, do aktywnego włączania się do dyskusji nad jednym z kluczowych zagadnień walki o podniesienie produkcji rolniczej i umocnienie socjalistycznego sposobu gospodarowania w rolnictwie, jakim jest problem opłacalności produkcji w spółdzielniach produkcyjnych.

Od czasu ukazania się pracy J. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" i pod jej wpływem znacznie pogłębił się pogląd na społeczno-ekonomiczną istotę spółdzielczej gospodarki w rolnictwie oraz na ekonomiczną treść wzajemnych powiązań między dwiema formami własności socjalistycznej — państwową i spółdzielczą. Z faktu istnienia tych dwóch form własności socjalistycznej wynika konieczność utrzymania — obok innych — również i towarowo-wymiennych stosunków między państwem a spółdzielniami produkcyjnymi.

Konsekwencją grupowej (spółdzielczej) własności szeregu środków produkcji, szczególnego sposobu władania ziemią, którą — według określenia Stalina — spółdzielnie „dysponują faktycznie jak swoją własnością", oraz dysponowania własnymi zasobami pracy jest własność każdej oddzielnej spółdzielni produkcyjnej na produkty wspólnej pracy jej członków. Przechodzenie tych produktów na rzecz państwa (społeczeństwa) odbywa się w zasadzie w drodze wymiany towarowej. W związku z tym w stosunkach ze spółdzielniami produkcyjnymi konieczne jest liczenie się z działaniem prawa wartości przede wszystkim w procesie wymiany, a także z jego oddziaływaniem na kształtowanie się produkcji w spółdzielniach pro-*

* Opłata w naturze za pracę POM nie stanowi naszym zdaniem formy wymiany towarowej.

dukcyjnych, konieczne jest branie pod uwagę kosztów produkcji w spółdzielniach produkcyjnych i zapewnienie opłacalności tej produkcji.

Powyższe założenia legły u podstaw szeregu posunięć polityki ekonomicznej, zarówno dotyczących stosunków towarowych ze spółdzielniami, jak również wkraczających bardziej bezpośrednio w sferę produkcji w spółdzielniach (pomoc produkcyjna, nowy system planowania w rolnictwie socjalistycznym). Wszystkie te posunięcia biorą za podstawę konieczność uwzględniania materialnego zainteresowania spółdzielni produkcyjnych w podnoszeniu produkcji rolniczej i jej poszczególnych gałęzi, a zwłaszcza w podnoszeniu produkcji towarowej. Zasada ta realizowana jest w stosunku do spółdzielni produkcyjnych poprzez odpowiedni system cen, których wysokość i wzajemne proporcje winny zabezpieczać opłacalność towarowej produkcji, a więc i materialne zainteresowanie spółdzielni i spółdzielców w jej podnoszeniu.

Prowadzenie słusznej polityki w tej dziedzinie wymaga oparcia jej na podstawach naukowych i uwzględnienia działania praw ekonomicznych, w danym wypadku przede wszystkim — prawa wartości.

Trzeba stwierdzić, że pomoc nauki w tej dziedzinie i jej dorobek są jeszcze daleko niewystarczające. W ostatnim okresie w radzieckich czasopismach naukowych („Woprosy Ekonomiki", „Socjalisticzeskoje Sielskoje Choziajstwo") został poddany poważnej krytyce brak badań naukowych i związany z tym brak jasności teoretycznej w tak istotnych zagadnieniach, jak zagadnienia kosztów produkcji i kosztów własnych produkcji rolniczej w spółdzielniach produkcyjnych oraz związanego z tym problemu rozrachunku gospodarczego w spółdzielczej gospodarce rolnej. Uznany został za niesłuszny pogląd niektórych ekonomistów, nie przywiązujących istotnego znaczenia do występowania tych kategorii ekonomicznych, a nawet wręcz negujących ich występowanie w spółdzielniach produkcyjnych. Mimo niewątpliwej trudności metodycznej i niedostatecznej jasności teoretycznej w rozwiązywaniu tych zagadnień praca nad nimi nie może być w żadnym wypadku zaniedbywana. Jedno jest bezsporne — kategorie te obiektywnie występują i działają w gospodarce spółdzielni produkcyjnych. Toteż zainicjowane przez nas prace nad problemem opłacalności i dochodowości spółdzielczej gospodarki w Polsce Ludowej oraz przygotowywana sesja naukowa poświęcona tym zagadnieniom winny pobudzić szerszy krąg pracowników naukowych w dziedzinie ekonomii politycznej i ekonomiki rolnictwa do włączenia się w realizację tego odpowiedzialnego zadania.

Potrzebne są przede wszystkim pogłębione badania rozmiarów i proporcji nakładów produkcyjnych (pracy żywej i uprzedmiotowionej) produkcji rolniczej spółdzielni produkcyjnych, które niewątpliwie odbiegają od norm indywidualnej gospodarki chłopskiej z uwagi na wyższą wydajność pracy w spółdzielniach. Aby to osiągnąć, konieczne jest opracowanie metodyki ewidencji i obliczania tych nakładów, a następnie właściwego ich wyceniania celem ustalenia kosztów produkcji. Nie został również dotychczas skrystalizowany pogląd na sposób ewidencji i wyceniania nakładów pracy członków spółdzielni produkcyjnych. Dniówka obrachunkowa nie może w tym wypadku pełnić roli powszechnego miernika społecznie niezbędnych nakładów pracy ze względu na jej ograniczony ramami poszczególnych spółdzielni zasięg. Komplikuje sprawę fakt, że na „wartość" dniówki obrachunkowej składa się zarówno pieniężna, jak i naturalna jej część. Poza tym poważna część pracy członków spółdzielni przeznaczona

jest na produkcję środków konsumpcji bezpośrednio dla siebie, a nie na sprzedaż. Przy badaniu problemu opłacalności ta część nakładów pracy ma w sensie ekonomicznym inną treść niż nakłady pracy na produkcję towarową. Z drugiej strony w produkcji spółdzielni produkcyjnych poważny i rosnący udział biorą POM, konieczne więc jest i tu ustalenie metod ewidencji oraz wyceny ich nakładów, jak również poddanie analizie systemu i wysokości opłat za pracę POM.

Wszystkie te problemy mają tylko pozornie wąskometodyczny charakter. W istocie rzeczy są to problemy przede wszystkim ekonomiczne, ściśle związane z pogłębianiem naszej wiedzy o szczególnym charakterze socjalistycznych stosunków produkcyjnych spółdzielczej gospodarki w rolnictwie.

Wymaga również naszym zdaniem dyskusji ekonomicznej samo pojęcie opłacalności produkcji w spółdzielniach produkcyjnych. Jedno jest pewne: mechaniczne przeniesienie treści, jaka związana jest z tym terminem w kapitalistycznym przedsiębiorstwie, byłoby zasadniczym błędem.

Nie można rozpatrywać tego problemu w oderwaniu od działania podstawowego prawa socjalizmu i prawa planowego (proporcjonalnego) rozwoju, w oderwaniu od zasady kojarzenia interesów spółdzielni z interesami państwa. Z drugiej strony nie można utożsamiać opłacalności spółdzielczej gospodarki z pojęciem rentowności socjalistycznego przedsiębiorstwa państwowego.

Problem opłacalności produkcji w spółdzielniach produkcyjnych w poważnym stopniu związany jest ze sposobem podziału dochodu globalnego i dochodu czystego spółdzielni. W szczególności dla właściwego kojarzenia interesów spółdzielni z interesami państwa podstawowe znaczenie ma rozmiar i sposób przekazywania tej części dochodu czystego, która stanowi tzw. „produkt dla społeczeństwa". Część ta przekazywana jest poprzez podatek, a przede wszystkim za pośrednictwem systemu cen, po których państwo zakupuje produkcję towarową spółdzielni produkcyjnych.

Gruntowna analiza tego systemu, a w pierwszym rzędzie jego głównego członu — systemu obowiązkowych dostaw z hektara — stanowi niezbędny warunek ustalenia słusznej polityki, zapewniającej opłacalność produkcji spółdzielni, a zarazem wpływającej na kształtowanie się tej produkcji zgodnie z potrzebami państwa. Konieczność tego systemu wydaje się być bezsporna, jednakże naszym zdaniem jej ekonomiczne uzasadnienie dokonywane jest zbyt jednostronnie, bez brania pod uwagę konsekwencji ekonomicznych wynikających ze spółdzielczej (grupowej) własności środków produkcji i wspomnianego uprzednio faktu, że decydującym środkiem produkcji w rolnictwie — ziemią — spółdzielnie „dysponują faktycznie jak swoją własnością" (w naszych warunkach również i w sensie prawnym).

Nie można również przy rozpatrywaniu problemu opłacalności i wpływu na nią naszej polityki pomijać różnicującego działania obiektywnych warunków produkcji w poszczególnych spółdzielniach. Dotyczy to przede wszystkim problemu renty różniczkowej, a także i innych obiektywnie ukształtowanych i niezależnych od spółdzielni czynników, które przez pewien czas nie mogą ulec zasadniczej zmianie (np. ilość siły roboczej).

Wszystkie te problemy ekonomiczne, stanowiące konsekwencję istnienia spółdzielczej formy własności socjalistycznej, wymagają naszym zda-

niem gruntownej dyskusji, między innymi również w aspekcie opłacalności produkcji w spółdzielniach produkcyjnych.

Pobieżna obserwacja codziennej praktyki potwierdza ogromny wpływ poziomu opłacalności produkcji w spółdzielniach na kształtowanie się proporcji tej produkcji. Gruntowne badania w tej dziedzinie mają zasadnicze znaczenie dla lepszego zrozumienia działania prawa planowego (proporcjonalnego) rozwoju i oddziaływania prawa wartości na kształtowanie się planowego charakteru gospodarki w spółdzielniach produkcyjnych, właściwego kojarzenia gałęzi i właściwych między nimi proporcji oraz na osiąganie maksymalnych wskaźników produkcji z każdego ha ziemi spółdzielczej. Z drugiej strony jest rzeczą oczywistą, że kształtowanie się proporcji produkcyjnych nie przebiega w naszych spółdzielniach ściśle według proporcji opłacalności poszczególnych działów. Przedsiębiorstwo rolne stanowi organiczną całość. Trzeba widzieć nie tylko opłacalność poszczególnych działów, ale opłacalność przedsiębiorstwa jako całości. Usunięcie „nieopłacalnego" działu bardzo często nie tylko nie podniesie, ale może spowodować obniżenie ogólnej opłacalności. Efekt ekonomiczny przedsiębiorstwa rolnego nie jest po prostu sumą efektów jego poszczególnych działów. W produkcji rolniczej procesy ekonomiczne i przyrodnicze ściśle przeplatają się ze sobą. Wymaga to w każdej dziedzinie, a w danym wypadku w badaniu problemu opłacalności, ścisłej współpracy ekonomistów i rolników-przyrodników.

Ogólnie droga do podniesienia opłacalności produkcji prowadzi przez osiąganie jak najwyższej produkcji przy jak najniższych nakładach. Byłoby jednak oczywistym nonsensem, gdybyśmy automatycznie stosowali tę formułę w ogóle, a w rolnictwie w szczególności. Przez oszczędność nawozów sztucznych czy też pasz (nie mamy oczywiście na myśli marnotrawstwa) nie podnosi się opłacalności. Droga do osiągnięcia maksymalnej produkcji rolniczej prowadzi przez ciągłą intensyfikację rolnictwa, a więc przez wzrost nakładów (przede wszystkim środków produkcji) na jednostkę powierzchni czy też na jednostkę pogłowia — przy jednoczesnym obniżaniu nakładów na jednostkę produkcji. Problem opłacalności produkcji rolniczej, problem intensyfikacji rolnictwa i podnoszenie wydajności pracy w rolnictwie są ze sobą jak najściślej powiązane. I w tych zagadnieniach ścisła współpraca ekonomisty i rolnika jest nieodzowna.

Obok rozpatrywania problemu opłacalności produkcji w spółdzielniach na tle kojarzenia interesów spółdzielni z interesami państwa ma w naszych warunkach szczególne znaczenie ekonomiczne i polityczne rozpatrzenie tego problemu z punktu widzenia kojarzenia interesów osobistych członków spółdzielni z interesami spółdzielni jako całości. Prawidłowe kojarzenie tych interesów ma decydujące znaczenie dla organizacyjno-gospodarczego i politycznego umocnienia spółdzielni produkcyjnych. W pierwszym rzędzie jest to sprawa kształtowania właściwego stosunku między opłacalnością produkcji w gospodarce zespołowej a opłacalnością produkcji na działkach przyzagrodowych i zabezpieczenia przewagi w tej dziedzinie dla gospodarki zespołowej. W szczególności odnosi się to do kluczowego w tej chwili ogniwa umocnienia gospodarki w naszych spółdzielniach — do sprawy opłacalności hodowli zespołowej. Nieprzypadkowo więc pierwszy opublikowany przez nas artykuł na temat problemu opłacalności dotyczy właśnie zagadnienia opłacalności hodowli w spółdzielniach produkcyjnych.

Zagadnieniem odrębnym, lecz wiążącym się również z problemem opłacalności, jest sprawa materialnego zainteresowania spółdzielców w pracy zespołowej w poszczególnych działach i gałęziach spółdzielczej gospodarki w drodze stosowania atrakcyjnego i odpowiednio zróżnicowanego systemu opłaty za pracę, właściwych proporcji między pieniężną i naturalną częścią dniówki obrachunkowej oraz między częścią dochodu przeznaczoną do podziału a częścią idącą na akumulację wewnętrzną spółdzielni.

W naszych, polskich warunkach szczególnie istotne znaczenie ma dziś sprawa podnoszenia opłacalności produkcji w spółdzielniach produkcyjnych w stosunku do opłacalności indywidualnej gospodarki chłopskiej. Idzie tu zarówno o stworzenie dla młodych jeszcze spółdzielni warunków ekonomicznych, uwzględniających trudności formowania się ich gospodarki, jak też o wykorzystanie właściwych wielkiej gospodarce możliwości podnoszenia wydajności pracy. Od rozwiązania tych spraw zależą w wielkiej mierze wyniki naszych wysiłków dla dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej i dla zdobywania nowych członków do spółdzielni już istniejących.

Wymienione problemy stanowią tylko pobieżny szkic zagadnień, zbadanie których jest w chwili obecnej jednym z naczelnych zadań nauki ekonomicznej w jej służbie dla praktycznych potrzeb walki o rozwój produkcji rolniczej i budownictwa socjalizmu na wsi.

*

W roku bieżącym Instytut Ekonomiki Rolnej przystąpił do badań nad opłacalnością produkcji zwierzęcej w spółdzielniach produkcyjnych. Oczywiście przy badaniach opłacalności produkcji zwierzęcej nie można abstrahować od produkcji roślinnej, gdyż poważną rolę odgrywa tu wzajemna relacja cen między produkcją jednego i drugiego działu.

Badania nasze mają na celu:

a) ocenę opłacalności produkcji zwierzęcej w spółdzielniach produkcyjnych w porównaniu z produkcją roślinną,

b) ocenę słuszności wzajemnej relacji cen między produkcją zwierzęcą i roślinną oraz między poszczególnymi produktami zwierzęcymi w świetle całego systemu stosowanych przez państwo bodźców ekonomicznych,

c) opracowanie metody badań i analizy opłacalności produkcji w spółdzielniach produkcyjnych.

Przed rozpoczęciem właściwych badań nad opłacalnością hodowli w spółdzielniach produkcyjnych w celu zorientowania się w problematyce i w materiale, jakim możemy dysponować, przeprowadziliśmy wstępny wywiad w czterech spółdzielniach produkcyjnych. Materiał uzyskany z wywiadu umożliwił nam opracowanie metody zbierania materiału do badań opłacalności produkcji w roku bieżącym.

Ponieważ w spółdzielniach produkcyjnych dokumentacja nie pozwala na wsteczne odtworzenie wszystkich elementów kosztów, ograniczyliśmy się tylko do zebrania materiałów dotyczących produkcji i wpływów z produkcji zwierzęcej oraz kosztów paszy, które stanowią najpoważniejszą pozycję w kosztach produkcji zwierzęcej.

W odróżnieniu od państwowych przedsiębiorstw, w których jednym z elementów kosztów własnych jest płaca robocza, w spółdzielniach produkcyjnych opłaty przypadającej na dniówkę obrachunkową nie zaliczamy do kosztów. Dniówka obrachunkowa jest miarą nakładu pracy spółdzielców w gospodarce zespołowej, i w związku z tym określa ona ich udział w dochodzie spółdzielni. Dlatego też wielkość dochodu z poszczególnych gałęzi produkcji w przeliczeniu na jedną dniówkę obrachunkową przepracowaną w tej gałęzi może być jednym ze wskaźników opłacalności danej gałęzi produkcji.

Do obliczenia dochodu z produkcji zwierzęcej brak nam jednak pozostałych nakładów środków materialnych (poza paszą), dlatego też nie możemy obliczyć dochodu przypadającego na jedną dniówkę obrachunkową zaliczoną spółdzielcom obsługującym poszczególne gałęzie hodowli.

Ograniczymy się więc tylko do obliczenia kosztów zużytych pasz i porównania ich z ceną uzyskaną ze sprzedaży produkcji. Jakkolwiek uzyskane w ten sposób wskaźniki nie będą w dostateczny sposób obrazować opłacalności produkcji zwierzęcej, niemniej jednak będą one miały wartość porównawczą, będą wskazywać, w jakich warunkach, przy jakiej produkcji hodowla jest mniej lub bardziej opłacalna.

Opracowanie niniejsze nie ma na celu rozwiązania problemu opłacalności hodowli. Chcemy tu tylko pokazać problematykę i omówić niektóre zagadnienia dotyczące tego problemu. W szczególności chcemy pokazać zależność opłacalności hodowli od wydajności i rozmiarów produkcji gospodarstwa. W naszych bowiem warunkach o opłacalności produkcji decydować będą nie tylko koszty produkcji, lecz również wielkość produkcji gospodarstwa, która znajduje swój wyraz w różnej przeciętnej cenie uzyskiwanej przez różne gospodarstwa za te same produkty.

W odniesieniu do opłacalności hodowli bydła rozpatrywać będziemy następujące zagadnienia:

— przychody od jednej krowy w zależności od rocznej wydajności mleka,
— kształtowanie się przeciętnej ceny sprzedaży mleka w zależności od struktury produkcji towarowej według ceny sprzedaży,
— wpływ kosztów zużytych pasz na opłacalność produkcji mleka i żywca wołowego,
— zależność opłacalności hodowli od rozmiarów produkcji w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych.

Przed rozpatrzeniem zagadnienia kosztów pasz zużytych na produkcję zwierzęcą przeprowadzimy analizę zużycia pasz na jedną krowę i jeden litr mleka oraz ustalimy zasady wyceny obrotu wewnętrznego w gospodarstwie (wycenę pasz i obornika).

W podobny sposób, lecz już w skróconej formie, omówimy problem opłacalności hodowli trzody chlewnej.

Do badań naszych wzięliśmy 4 spółdzielnie gospodarujące wspólnie co najmniej 3 lata, tj. takie spółdzielnie, w których jest już rozwinięta hodowla zespołowa. Są to spółdzielnie następujące:

Kokoszkowy, woj. gdańskie,
Olszewka, woj. bydgoskie,
Brusiny, woj. olsztyńskie,
Nielęgowo, woj. poznańskie.

Tabl. 1. **Wielkość spółdzielni i ilościowy stan pogłowia zespołowego w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych**

Wyszczególnienie	Kokoszkowy	Olszewka	Brusiny	Nielęgowo
Obszar użytków rolnych	449	571	350	271
% użytków zielonych	10,2	18,2	19,2	33,2
Na 100 ha użytków sztuk				
bydła	20,9	26,9	17,6	26,3
w tym: krów . . .	8,9	13,3	8,3	14,7
trzody-macior . .	6,0	4,6	5,1	4,8
owiec	—	19,2	29,6	—

I. OPŁACALNOŚĆ HODOWLI BYDŁA

1. *Produkcja i przychody za mleko od jednej krowy*

Produkcję mleka od 1 krowy oraz jej podział (w litrach i procentowo) na spożycie wewnętrzne i produkcję towarową przedstawia tablica 2.

Tabl. 2. **Produkcja mleka od krowy, spożycie wewnętrzne i produkcja towarowa w badanych spółdzielniach**
(w litrach i %)

Spółdzielnia	Produkcja	Spożycie wewnętrzne			Produkcja towarowa
		Cielęta	Trzoda	Członk.	
Kokoszkowy	4 326	471	397	208	3 250
	100	10,9	9,2	4,8	75,1
Olszewka	2 617	375	120	166	1 956
	100	14,3	4,2	6,2	75,3
Brusiny	2 246	389	137	50	1 670
	100	17,3	6,1	2,2	74,4
Nielęgowo	1 424	230	92	23	1 079
	100	16,1	6,4	1,6	75,9

Tablica 2 wskazuje, jak duże różnice istnieją w poszczególnych spółdzielniach w wydajności rocznej mleka od krowy. Np. w Nielęgowie wydajność mleka wynosi niespełna jedną trzecią wydajności osiągniętej w spółdzielni Kokoszowy. Podobnie przedstawia się również produkcja

towarowa. Sądzić należy, że raczej przypadkowo towarowość produkcji mleka jest we wszystkich spółdzielniach prawie jednakowa i wynosi około 75%.

Wynika to z tego, że w spółdzielniach o wyższej wydajności mleka od krowy spożycie wewnętrzne jest również znacznie wyższe. O ile większe zużycie mleka na potrzeby członków i trzody chlewnej można uznać za uzasadnione, to wysokie spożycie mleka przez cielęta w tych spółdzielniach wydaje się niesłuszne.

W Nielęgowie na potrzeby obory (karmienie cieląt) zużyto tylko 230 litrów mleka od jednej krowy, a w Kokoszkowych — aż 471, to jest przeszło dwukrotnie więcej. Spożycie mleka odtłuszczonego w oborze przedstawia się odwrotnie: w Kokoszkowych w przeliczeniu na 1 krowę zużyto 74 litry, a w Nielęgowie — aż 295 litrów. Widać z tego, że w Kokoszkowych zbyt rozrzutnie gospodarowano mlekiem, co niewątpliwie obniżyło wpływy pieniężne z produkcji mleka.

Porównując tablicę 1 i 2 warto zwrócić uwagę na fakt, że wydajność roczna mleka od krowy jest w badanych gospodarstwach odwrotnie proporcjonalna do ilości użytków zielonych w gospodarstwie. Spółdzielnie o większej ilości użytków zielonych mają niższą wydajność mleka od krowy. Sądzimy, że zależność ta nie jest przypadkowa. Spółdzielnie posiadające większą ilość łąk i pastwisk (przeważnie słabo zagospodarowanych, a więc o niskiej wydajności) uważają, że mają rozwiązaną kwestię letniej bazy paszowej i nie zabezpieczają na lato dodatkowych pasz. Stąd słabsze żywienie (potwierdza to przytoczona dalej tablica 6), a więc i niższa wydajność mleka.

Z wydajnością mleka wiąże się przychód z mleka w przeliczeniu na 1 krowę. Do przychodu z mleka zaliczamy nie tylko wpływy ze sprzedaży mleka, lecz również wartość mleka zużytego wewnątrz gospodarstwa. Mleko to liczymy po 1,70 zł, to jest po najniższej cenie sprzedaży poza obowiązkowymi dostawami.

Tabl. 3. **Przychód za mleko w przeliczeniu na jedną krowę**

Nazwa spółdzielni	Roczna wydajność od krowy w litrach	Wpływy pieniężne ze sprzedaży mleka w zł	Wartość mleka zużytego wewnątrz gospodarstwa w zł	Razem przychód od jednej krowy w zł
Kokoszkowy	4 326	4 743	1 829	6 572
Olszewka	2 617	3 208	1 124	4 332
Brusiny	2 246	1 753	979	2 732
Nielęgowo	1 424	1 322	586	1 908

Z tablicy 3 wynika, że przychód z mleka od jednej krowy nie jest wprost proporcjonalny do wydajności. Zależy on od tego, o ile produkcja mleka w spółdzielni (zwłaszcza produkcja towarowa) przekracza poziom obowiązkowych dostaw. Od tego zależy cena, jaką spółdzielnia otrzymuje za 1 litr mleka, a tym samym i dochód spółdzielni.

2. *Zależność ceny mleka od struktury produkcji towarowej według ceny sprzedaży*

Cena za 1 litr mleka sprzedanego w ramach obowiązkowych dostaw wynosi około 0,90 zł, natomiast cena 1 litra mleka sprzedanego poza obowiązkowymi dostawami wynosi od 1,70 do 1,90 zł (w zależności od procentu tłuszczu i okresu sprzedaży).

Tabl. 4. **Przeciętna cena sprzedaży mleka w zależności od struktury produkcji towarowej**

Nazwa spółdzielni	Struktura produkcji towarowej w %		Przeciętna cena sprzedaży
	Obowiązkowe dostawy	Pozostała sprzedaż	
Kokoszkowy	36,8	63,2	1,46
Olszewka	32,8	67,2	1,64
Brusiny	84,7	15,3	1,05
Nielęgowo	64,9	35,1	1,21

W tablicy 4 widzimy wyraźną zależność pomiędzy ilością sprzedanego mleka poza obowiązkowymi dostawami a przeciętną ceną uzyskaną ze sprzedaży mleka. W spółdzielni Brusiny, w której sprzedaż mleka ponad obowiązkowe dostawy stanowiła tylko 15,3% ogólnej sprzedaży, przeciętna cena sprzedaży zaledwie o 0,15 zł przekracza cenę obowiązkowych dostaw. W miarę wzrostu ilości sprzedanego mleka ponad obowiązkowe dostawy przeciętna cena sprzedaży poważnie wzrasta. W Olszewce przeciętna cena sprzedaży jest szczególnie wysoka, gdyż 27,8% mleka sprzedano nie do mleczarni, lecz bezpośrednio do zakładu pracy po cenie 2,50 zł. W wyniku tego przeciętna cena 1 litra sprzedanego mleka wzrosła o 0,17 zł.

Pominąwszy Olszewkę, która nie jest pod względem kształtowania się ceny mleka typowym przykładem dla naszych spółdzielni, widzimy, że w Kokoszkowych przeciętna cena sprzedaży mleka jest o 0,41 zł wyższa niż w Brusinach. Jest to różnica, która w poważnym stopniu decydować może o opłacalności lub nieopłacalności produkcji mleka.

Tabl. 5. **Kształtowanie się przeciętnej ceny mleka w badanych spółdzielniach**

Nazwa spółdzielni	% mleka spożytego w gospodarstwie	Poprawka w stosunku do ceny sprzedaży w zł	Przeciętna cena mleka w zł
Kokoszkowy	24,9	0,06	1,52
Olszewka	24,7	0,02	1,66
Brusiny	25,6	0,17	1,22
Nielęgowo	24,1	0,13	1,34

Ponieważ poprzednio do przychodu z mleka wliczaliśmy nie tylko sumy uzyskane ze sprzedaży mleka, lecz również wartość mleka zużytego na potrzeby wewnętrzne, przeciętna cena mleka wyprodukowanego w go-

spodarstwie ulegnie zmianie, gdyż mleko zużyte wewnątrz gospodarstwa liczyliśmy po 1,70 zł. Po takiej cenie liczyć będziemy również mleko w kosztach paszy zużytej przez cielęta i trzodę chlewną. Skorygowanie tej ceny konieczne jest dla obliczania opłacalności produkcji mleka, której jednym ze wskaźników będzie różnica między kosztami a ceną.

3. *Zużycie pasz w przeliczeniu na 1 krowę i 1 litr mleka*

Tabl. 6. **Roczne zużycie pasz w q na 1 krowę w badanych spółdzielniach**

Rodzaj paszy	Kokoszkowy	Olszewka	Brusiny	Nielęgowo
Pasze treściwe	8,5	4,5	2,9	1,3
Siano	16,2	8,9	11,9	8,9
Okopowe	56,4	36,9	17,0	22,1
Wysłodki	51,3	23,0	11,6	—
Zielonka (łącznie z pastwiskiem)	79,9	57,9	68,5	42,4
Kiszonka	—	28,8	13,0	15,1
Słoma i plewy	11,1	10,7	11,9	9,8
Pulpa ziemniaczana	—	—	—	12,5
Razem jednostek pokarmowych na krowę	4 870	3 351	2 920	2 177

Jak wynika z danych tablicy 6, roczna wydajność mleka od krowy była w poważnym stopniu wynikiem bardziej intensywnego żywienia krów. Wyraża się to między innymi w zużyciu pasz treściwych na jedną krowę. Podczas gdy w Nielęgowie na jedną krowę przypada rocznie zaledwie 1,3 q pasz treściwych, to w Kokoszkowych aż 8,5 q, tj. prawie sześciokrotnie więcej. Również okopowych zużyto tam 5 razy więcej (buraki i wysłodki) niż w Nielęgowie.

Tabl. 7. **Zużycie pasz w przeliczeniu na 1 litr mleka w kg**

Rodzaj paszy	Kokoszkowy	Olszewka	Brusiny	Nielęgowo
Pasze treściwe	0,198	0,162	0,133	0,093
Siano	0,383	0,342	0,534	0,620
Okopowe	1,044	1,415	0,757	1,525
Wysłodki	1,200	1,130	0,525	0,208
Zielonka	1,872	2,211	3,050	2,936
Kiszonka	—	0,702	0,580	1,050
Słoma	0,260	0,410	0,530	0,680
Pulpa ziemniaczana . .	—	—	—	0,860
Razem jednostek pokarmowych	1,14	1,28	1,30	1,51

Tablica ta (w porównaniu z danymi dotyczącymi wydajności) wskazuje na wyraźną zależność między wydajnością mleka a jednostkowym zużyciem pasz. W Nielęgowie jednostkowe zużycie pasz było o przeszło 32% wyższe niż w Kokoszkowych. Wynika to z tego, że pasza bytowa w drugim wypadku rozkłada się na trzykrotnie większą ilość mleka.

Porównując zużycie poszczególnych pasz na 1 litr wyprodukowanego mleka widzimy, że im wyższa wydajność mleka, tym wyższe zużycie pasz treściwych i okopowych. W Kokoszkowych na 1 litr mleka wypada 0,189 kg paszy treściwej i 2,52 kg okopowych, podczas gdy w Nielęgowie — 0,09 kg pasz treściwych i 1,53 kg okopowych. Przy innych paszach sytuacja przedstawia się odwrotnie. Podczas gdy w Kokoszkowych na 1 litr mleka zużyto 0,38 kg siana i 1,87 kg zielonki, to w Nielęgowie — 0,62 kg siana i 3,99 kg zielonki.

Porównanie tych dwóch spółdzielni pod względem zużycia pasz na 1 litr mleka zarówno w kilogramach, jak i jednostkach pokarmowych przedstawia się znacznie korzystniej dla Kokoszkowych. Jeśli wziąć jednak pod uwagę ilość zużytych pasz na 1 krowę w jednostkach pokarmowych i porównać ją z teoretycznym zapotrzebowaniem przy danej produkcji mleka, to okaże się, że w Nielęgowie ilości te są prawie zbieżne, w Kokoszkowych natomiast teoretyczne zapotrzebowanie jednostek pokarmowych wynosi zaledwie około 75% faktycznego zużycia. Świadczy to o tym, że żywienie w Kokoszkowych było nieracjonalne, że zużyte pasze nie były w pełni przez krowy wykorzystane. W racjonalnym więc żywieniu, polegającym między innymi na zróżnicowaniu dawek paszowych (szczególnie pasz treściwych, siana, okopowych) w zależności od okresu laktacji i udoju, leży poważne źródło obniżenia kosztów produkcji mleka, a tym samym podwyższenia jego opłacalności.

4. *Wycena pasz*

Ponieważ na produkty rolne są u nas różne ceny w zależności od charakteru sprzedaży, istnieje poważna trudność w wycenie obrotu wewnętrznego w gospodarstwie. Przyjęcie takich lub innych cen może zaważyć na całym obliczeniu i nie dać rzeczywistego obrazu opłacalności hodowli.

W naszych obliczeniach koszty zużytych pasz liczyć będziemy według cen wolnorynkowych lub według cen zakupu. Dla takich produktów, jak okopowe pastewne, zielonki i kiszonki, które nie mają ceny rynkowej, przyjmujemy ceny wynikające z porównania ich wartości z innymi paszami posiadającymi cenę rynkową. Cenę okopowych pastewnych przyjmujemy o połowę niższą niż ziemniaków, cenę zielonek (w tym masa zielona z pastwiska) w wysokości jednej piątej ceny siana, ceny kiszonek o jedną czwartą wyższe niż zielonek.

Niektórzy wysuwają zastrzeżenia (głosy w dyskusji nad niniejszym opracowaniem w Dziale Spółdzielczości Produkcyjnej IER), co do słuszności powyższej wyceny, a w szczególności przyjęcia takiej samej ceny 1 q zielonej masy wyprodukowanej w polu i na pastwisku.

Nie ulega wątpliwości, że wyprodukowanie 1 q zielonej masy na pastwisku kosztuje spółdzielnię mniej niż wyprodukowanie tej samej ilości zielonej masy w produkcji polowej.

Gdybyśmy jednak przyjęli niższe ceny dla zielonki z pastwiska niż z produkcji polowej, to wtedy koszt paszy zużytej na 1 litr mleka w tych spółdzielniach, które zamieniły grunty orne na pastwiska (np. Olszewka), byłby znacznie niższy niż tych, które prowadzą bardziej intensywną gospodarkę polową i produkcję zielonki w polu (np. Kokoszkowy). Doszlibyśmy wtedy do wniosku, że zwiększyć opłacalność hodowli bydła można przez ekstensyfikację gospodarki polowej. Na przełomie XIX i XX wieku istniały nawet teorie głoszone przez burżuazyjnych ekonomistów niemieckich, uzasadniające konieczność ekstensyfikacji gospodarstw junkierskich w celu zwiększenia zysku. W naszej gospodarce socjalistycznej, w której celem produkcji nie jest zysk, lecz zaspokojenie potrzeb społecznych, nie możemy zwiększać opłacalności produkcji kosztem ekstensyfikacji gospodarki polowej, a więc kosztem zmniejszenia produkcji, lecz wręcz odwrotnie, możemy i musimy zwiększyć opłacalność w drodze maksymalnego zwiększenia produkcji, które niewątpliwie prowadzi do wzrostu wydajności pracy i obniżki kosztów produkcji.

Niemniej jednak faktem jest, że u nas w niektórych spółdzielniach występuje tendencja do ekstensyfikacji gospodarki polowej, przejawiająca się w zamianie gruntów ornych na pastwiska. Tendencja ta nie wypływa z pobudek głoszonych przez wspomnianą wyżej teorię, lecz raczej z tego, iż łatwiej jest trzymać przez całe lato bydło na pastwisku, niż zapewnić stałą produkcję pasz zielonych w uprawie polowej. Jest to więc raczej ucieczka przed trudnościami organizacyjnymi, wynikająca ze słabości aparatu kierowniczego naszych spółdzielni lub z braku dostatecznej ilości rąk do pracy.

Zamiana gruntów ornych na pastwiska bez wątpienia obniża zdolność produkcyjną gospodarstwa jako całości. Jeśli chodzi o hodowlę bydła, to produkcja mleka na 1 ha pastwiska jest znacznie niższa niż na 1 ha lucerny, koniczyny, kukurydzy lub innej zielonki. Na przykład w badanej przez nas spółdzielni Ustowo (nie uwzględniliśmy jej przy obliczeniach, gdyż brak było niektórych danych), w której bydło całe lato trzymano wyłącznie na pastwisku, produkcja mleka na 1 ha zajęty pod produkcję pasz dla bydła (pastwisko, siano, zboże, okopowe) wynosiła zaledwie 770 litrów, podczas gdy w Kokoszkowych — 2 300 litrów, tj. trzykrotnie więcej.

Koszty wyprodukowania paszy zużytej na 1 litr mleka przy takiej samej wydajności rocznej od krowy będą niewątpliwie niższe w spółdzielniach o gospodarce pastwiskowej, która przecież wymaga bez porównania niższych nakładów pracy i środków niż gospodarka polowa. W rezultacie więc przy niższej produkcji mleka na jednostkę powierzchni opłacalność produkcji może być większa.

Nie mamy dostatecznych materiałów na to, aby już teraz szerzej naświetlić to zagadnienie, warto jednak zainteresować się nim bliżej, gdyż tendencje do choćby częściowej ekstensyfikacji gospodarki polowej mającej do tego pewne uzasadnienie ekonomiczne (oprócz wyżej wymienionego — zwolnienie od obowiązkowych dostaw zboża) są wielce niekorzystne dla naszej gospodarki narodowej.

Jak więc widzimy, zastrzeżenia wysuwane w dyskusji co do słuszności przyjmowania jednakowej ceny za zielonki z pastwiska i z uprawy polowej mają pewne uzasadnienie. Ponieważ jednak w obliczeniach naszych koszty wszystkich pasz liczymy nie według kosztów ich wyprodukowania, lecz według cen wolnorynkowych, niesłuszne byłoby przyjęcie różnych cen dla pasz przedstawiających mniej więcej jednakową wartość. Dlatego wszystkie pasze zielone takie, jak trawa pastwiskowa, zielonka wyprodukowana w polu czy nawet produkt uboczny, jakim są liście buraczane, liczymy po jednakowej cenie, niezależnie od pewnych różnic w wartości pokarmowej.

Wolnorynkowe ceny zboża, ziemniaków, siana i słomy wykazywały w poszczególnych rejonach i w poszczególnych okresach roku znaczne wahania. Aby więc mieć dla wszystkich spółdzielni jednakowy miernik porównawczy, przyjęliśmy pewne średnie ceny. Pasze zakupione liczyliśmy po cenie kupna. Ceny pasz treściwych kupowanych wahały się w granicach od 150 do 250 zł za 1 q. Natomiast ceny pasz otrzymanych za sprzedaż mleka ponad dostawy obowiązkowe i kontraktację trzody wynosiły od 37,5 zł do 84 zł za 1 q.

Przyjęliśmy następujące ceny wolnorynkowe (w zł za 1 q):

Pasze treściwe własne	250 zł
Siano	80 „
Ziemniaki	50 „
Okopowe pastewne	25 „
Zielonka	16 „
Kiszonka	20 „
Słoma jara	50 „
Słoma ozima	40 „

Ceny pasz zakupionych kształtowały się następująco:

Wysłodki buraczane świeże	2,4 zł
Kiełki słodowe	42,0 „
Wywar ziemniaczany	1,6 „
Pulpa ziemniaczana	2,7 „

5. *Wycena obornika*

Obok produktów zwierzęcych hodowla daje produkt uboczny w postaci obornika, który jest niezbędny do normalnej produkcji gospodarstwa. Dlatego przy badaniu opłacalności produkcji zwierzęcej nie można pomijać wartości wyprodukowanego obornika. Trudno jest wycenić rzeczywistą wartość obornika, wyrażającą się w jego oddziaływaniu na produkcję roślinną. Najczęściej stosowaną metodą wyceny obornika jest metoda przetwórcza, określająca wartość obornika na podstawie zwyżki plonów ziemniaków lub buraków cukrowych. Ustalono doświadczalnie, że 1 q obornika zwiększa plon ziemniaków o 22 kg, a buraków cukrowych — o 20 kg.

Obornik ten jest wykorzystywany w pierwszym roku tylko w 50%. Pozostała część składników zawartych w oborniku działa dalej, wpływając na zwiększenie plonu następnych roślin. Dlatego wartość 1 q obornika

można przyjąć równą wartości 44 kg ziemniaków lub 40 kg buraków cukrowych. Ponieważ cena buraków cukrowych jest na ogół stała, wartość obornika liczyć będziemy w stosunku do buraków. Buraki cukrowe oprócz korzeni dają również liście, których ilość w stosunku do korzeni wynosi przeciętnie około 50%. Cena buraków cukrowych wynosi 48 zł za q, cena liści buraczanych — 16 zł. Cena zatem 1 q korzeni i 0,50 q liści buraczanych równać się będzie 56 zł. Wartość 1 q obornika wynosić więc będzie 22,4 zł (56 × 0,4), w zaokrągleniu przyjmiemy 22 zł.

6. *Koszty paszy zużytej na wyprodukowanie 1 litra mleka*

Ponieważ cena pasz treściwych (w przeciwieństwie do pozostałych pasz) będzie różna w różnych spółdzielniach, celowe będzie oddzielne obliczenie kosztu pasz treściwych i oddzielne wszystkich pozostałych pasz. Celowe to będzie również z tych względów, że koszt paszy treściwej będzie różny dla mleka sprzedanego ponad obowiązkowe dostawy (za które w miesiącach jesiennych i zimowych otrzymuje się pasze treściwe po niskich cenach) i dla pozostałego mleka. Oczywiście obliczony przez nas koszt paszy dotyczyć będzie nie tylko mleka, lecz również wyprodukowanego przez krowy obornika. Wydaje się, że słuszne byłoby odjąć od wartości pasz wartość obornika i dopiero pozostałą wartość dzielić przez ilość litrów mleka. Ponieważ jednak chcemy pokazać, jak kształtują się koszty poszczególnych pasz, dlatego wartość obornika odejmiemy od obliczeń końcowych.

Koszt paszy (bez paszy treściwej) zużytej przez krowy w przeliczeniu na 1 litr mleka przedstawia tablica 8.

Tabl. 8. **Koszt paszy (bez paszy treściwej) i ściółki zużytej na wyprodukowanie 1 litra mleka**

Rodzaj paszy	Cena 1 kg paszy zł	Kokoszkowy		Olszewka		Brusiny		Nielęgowo	
		kg	zł	kg	zł	kg	zł	kg	zł
Siano	0,80	0,383	0,306	0,342	0,274	0,354	0,427	0,620	0,496
Okopowe pastewne	0,25	1,044	0,261	1,415	0,354	0,757	0,189	1,525	0,431
Kiszonka	0,20	—	—	0,702	0,140	0,580	0,116	1,050	0,210
Zielonka	0,16	1,872	0,299	2,211	0,344	3,050	0,492	2,936	0,470
Wysłodki mokre	0,024	1,200	0,029	1,130	0,027	0,525	0,013	0,208	0,050
Kiełki słodowe	0,42	0,007	0,003						
Słoma jara (pasza)	0,50	0,260	0,130	0,410	0,205	0,530	0,265	0,680	0,340
Słoma ozima (ściółka)	0,40	0,260	0,108	0,430	0,172	0,460	0,184	0,760	0,304
Wywar i pulpa ziemniaczana	—	—	—	—	—	—	—	—	0,016
Razem koszt paszy i ściółki (bez paszy treściwej)	—	—	1,13	—	1,52	—	1,69	—	2,27

Z tablicy tej wynika wyraźna zależność między kosztem zużytej paszy na 1 litr a wydajnością mleka od krowy. Koszt paszy w Nielęgowie jest dwukrotnie wyższy niż w Kokoszkowych.

Koszt paszy treściwej zużytej na wyprodukowanie 1 litra mleka obliczać będziemy oddzielnie dla mleka sprzedanego ponad obowiązkowe dostawy i oddzielnie dla pozostałego mleka.

Tabl. 9. **Koszt paszy treściwej zużytej na wyprodukowanie 1 litra mleka sprzedawanego państwu poza obowiązkowymi dostawami**

Nazwa spółdzielni	Pasze otrzymane za mleko			Pasze własne lub dokupione			Razem	
	ilość	cena zł	suma zł	ilość	cena zł	suma zł	ilość	suma zł
Kokoszkowy	0,143	40,0	0,057	0,055	181	0,100	0,198	0,15
Olszewka	0,115	44,0	0,050	0,047	250	0,117	0,162	0,17
Brusiny	0,133	37,5	0,050	—	—	—	0,133	0,05
Nielęgowo	0,093	37,5	0,035	—	—	—	0,093	0,04

Przy obliczaniu kosztu paszy treściwej zużytej na wyprodukowanie mleka sprzedanego ponad obowiązkowe dostawy należy również uwzględnić nadwyżki otrzymanej paszy. Takie nadwyżki otrzymały spółdzielnie Brusiny i Nielęgowo. Brusiny za każdy litr mleka otrzymały 0,277 kg paszy, co przewyższa zużycie o 0,144 kg, a Nielęgowo — 0,226 kg, czyli więcej od zużycia o 0,133 kg. Spółdzielnie te otrzymały za każdy litr mleka oddanego ponad obowiązkowe dostawy więcej pasz niż dwie pozostałe spółdzielnie, ponieważ duża część tych dostaw przypadała w miesiącach zimowych.

Ponieważ w tych dwóch spółdzielniach otrzymane pasze nie tylko pokrywają zużycie paszy treściwej na wyprodukowanie mleka sprzedanego ponad obowiązkowe dostawy, lecz również obniżają koszt paszy treściwej pozostałego mleka, słusznie będzie zmniejszyć koszt paszy pierwszego mleka o różnicę między ceną kupna paszy a ceną wolnorynkową. Cena wolnorynkowa paszy treściwej wynosi około 200 zł za 100 kg. Nadwyżka otrzymanej paszy w Brusinach wynosi 0,144 kg. Licząc po 2 złote za kg, wartość jej wyniesie 0,29 zł. Ponieważ za całą paszę zapłacono tylko 0,10 zł, zatem do kosztów paszy zużytej na wyprodukowanie mleka sprzedanego ponad obowiązkowe dostawy nie tylko nie doliczamy kosztów paszy treściwej, lecz odliczamy 0,19 zł.

Tabl. 10. **Koszt paszy treściwej zużytej na wyprodukowanie pozostałego mleka**

Nazwa spółdzielni	Pasze własne		Pasze dokupione			Razem	
	ilość kg	suma zł	ilość kg	cena zł	suma zł	ilość kg	suma zł
Kokoszkowy	—	—	0,198	181	0,358	0,198	0,36
Olszewka	0,162	0,405	—	—	—	0,162	0,40
Brusiny	0,115	0,287	0,018	200[a]	0,036	0,133	0,32
Nielęgowo	0,021	0,057	0,072	200[a]	0,144	0,093	0,20

a Nadwyżka paszy treściwej otrzymanej za mleko sprzedane ponad obowiązkowe dostawy.

Z porównania obu ostatnich tablic wynika, że koszt paszy treściwej zużytej na 1 litr mleka sprzedanego ponad obowiązkowe dostawy (do mleczarni) jest w pierwszych dwóch spółdzielniach o przeszło 0,20 zł niższy niż pozostałego mleka. W pozostałych dwóch spółdzielniach na skutek nadwyżki paszy różnica ta będzie jeszcze większa.

Tabl. 11. **Koszt paszy i ściółki zużytej na wyprodukowanie 1 litra mleka**

Nazwa spółdzielni	Koszt paszy zużytej na 1 litr mleka sprzedany ponad obowiązkowe dostawy w zł	Koszt paszy zużytej na 1 litr pozostałego mleka w zł	Przeciętny koszt paszy zużytej na 1 litr mleka w zł.	Obniżka przeciętnego kosztu paszy przez premie paszowe w zł
Kokoszkowy . . .	1,28	1,49	1,40	0,09
Olszewka	1,72	1,92	1,86	0,06
Brusiny	1,50	2,01	1,95	0,06
Nielęgowo	2,08	2,47	2,37	0,10

Jak wynika z tablicy 11, pomoc państwa w postaci premii paszowych za mleko sprzedane ponad obowiązkowe dostawy spowodowała obniżenie przeciętnego kosztu paszy zużytej na wyprodukowanie 1 litra mleka od 6 do 10 groszy. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że jest to niewiele, w rzeczywistości jednak w takiej spółdzielni jak Kokoszkowy oszczędność z tego tytułu wynosi około 18 000 zł. Obniżenie kosztu paszy przez premię paszowe nie jest jednak proporcjonalne do ilości sprzedanego mleka ponad obowiązkowe dostawy. Wynika to z tego, że w spółdzielniach Kokoszkowy i Olszewka premie paszowe w przeliczeniu na 1 litr mleka sprzedanego ponad obowiązkowe dostawy były o połowę niższe niż w Brusinach i Nielęgowie oraz z większego zużycia w tych spółdzielniach paszy treściwej na 1 litr mleka.

Przytoczone w tablicach 8—11 koszty zużytej paszy, jak już zaznaczyliśmy, nie obciążają tylko mleka, lecz rozciągają się również na wyprodukowany przez krowy obornik. Dlatego też, aby otrzymać koszty paszy zużytej na wyprodukowanie mleka, odejmujemy od wartości zużytych pasz wartość wytworzonego obornika.

Tabl. 12. **Produkcja obornika w przeliczeniu na 1 krowę i 1 litr mleka oraz jego wartość**

Nazwa spółdzielni	Produkcja obornika		Wartość obornika w przeliczeniu na 1 litr mleka w zł
	na 1 krowę q	na 1 litr kg	
Kokoszkowy	120	2,6	0,60
Olszewka	100	4,2	0,92
Brusiny	100	4,4	0,97
Nielęgowo	90	6,2	1,36

Przeciętny koszt paszy zużytej na wyprodukowanie 1 litra mleka po potrąceniu wartości obornika kształtuje się następująco:

Kokoszkowy	0,80 zł
Olszewka	0,94 „
Brusiny	0,98 „
Nielęgowo	1,01 „

Tabl. 13. **Porównanie przeciętnego kosztu paszy zużytej na wyprodukowanie 1 litra mleka z ceną 1 litra mleka**

Nazwa spółdzielni	Koszt paszy zużytej na 1 litr mleka w zł	Cena 1 litra mleka w zł	Różnica między kosztami paszy a ceną mleka w zł
Kokoszkowy	0,80	1,52	+0,72
Olszewka	0,94	1,66	+0,72
Brusiny	0,98	1,22	+0,24
Nielęgowo	1,01	1,34	+0,33

Różnica między kosztami paszy zużytej na produkcję 1 litra mleka a ceną 1 litra mleka stanowi pokrycie pozostałych kosztów bezpośrednich (leczenie inwentarza, amortyzacja budynków i inne drobne wydatki) i pośrednich oraz dochód spółdzielni z produkcji mleka.

Różnica ta w Kokoszkowych i Olszewce jest dość duża i przypuszczać należy, że po pokryciu innych kosztów, które są znacznie niższe niż koszty paszy, kryje w sobie poważny dochód spółdzielni. W dwóch następnych spółdzielniach różnica ta jest znacznie mniejsza i jeśli zawiera w sobie dochód, to raczej nieznaczny. Jest to wynikiem z jednej strony niższej wydajności mleka od jednej krowy (a więc wyższe koszty paszy), z drugiej strony — mniejszych ilości mleka sprzedawanego ponad obowiązkowe dostawy (niższa przeciętna cena).

7. *Koszty paszy zużytej na wyprodukowanie 1 kg żywca wołowego*

Mówiliśmy dotychczas o przychodach za mleko w przeliczeniu na jedną krowę i o kosztach paszy zużytej na wyprodukowanie mleka. Rozpatrzmy obecnie zużycie pasz przez pozostałe bydło i koszty paszy zużytej na 1 kg przyrostu żywej wagi. Dla przykładu zilustrujemy to zagadnienie w spółdzielni Kokoszkowy.

Tabl. 14. **Ilość zużytych pasz przez pozostałe bydło i ich wartość w spółdzielni Kokoszkowy**

Rodzaj paszy	Ilość q	Cena zł	Wartość zł
Zboże	131,60	250	32 900
Mieszanka B.	13,95	200	2 790
Makuch	25,65	81	2 074
Wytłoki mokre . . .	639,03	2,4	1 534
Wytłoki suche	2,50	48	120
Buraki i brukiew . . .	1 031,00	25	25 775
Mleko pełne	18 301 litrów	1,70	31 112
Mleko chude	3 900 litrów	0,40	1 560
Zielonka	1 100,00	15	17 600
Siano	79,40	80	6 362
Słoma	540,00	45	24 300
Razem	—	—	146 127

Chcąc obliczyć, jaka jest wartość pasz zużytych na 1 kg przyrostu stada, musimy ustalić przyrost stada. Przyrost stada obliczyliśmy w następujący sposób. Do różnicy między łączną wagą stada na początku i na końcu roku dodaliśmy wagę wszystkich sztuk sprzedanych (wliczając padnięcia i ubój własny) i odjęliśmy wagę sztuk zakupionych w ciągu roku.

Przyrost żywej wagi stada w Kokoszkowych wyniósł w ciągu roku 10 341 kg.

Od wartości zużytych pasz odejmujemy wartość wyprodukowanego przez bydło (oprócz krów) obornika. Produkcja obornika w Kokoszkowych od tego bydła wynosiła 2 700 q, co przedstawia wartość 59 400 zł.

Koszt paszy zużytej na 1 kg przyrostu żywej wagi bydła po potrąceniu wartości obornika wynosi więc w Kokoszkowych 8,38 zł.

Tabl. 15. **Koszt paszy zużytej na wyprodukowanie 1 kg żywca w badanych spółdzielniach oraz przeciętna cena uzyskana ze sprzedaży żywca**

Nazwa spółdzielni	Koszt paszy zużytej na 1 kg żywca w zł	Przeciętna cena sprzedaży żywca w zł za 1 kg
Kokoszkowy	8,38	5,26
Olszewka	8,23	7,91
Brusiny	6,72	4,33
Nielęgowo	6,95	5,90

W przeciwieństwie do mleka koszt paszy zużytej na 1 kg przyrostu żywca jest wyższy w dwóch pierwszych spółdzielniach. Wynika to z bardziej intensywnego żywienia bydła w tych spółdzielniach, szczególnie dużego zużycia mleka pełnego i pasz treściwych. Należy jednak podkreślić, że

jakość młodych sztuk w Brusinach i Nielęgowie jest znacznie gorsza niż w Kokoszkowych i Olszewce, co niewątpliwie odbije się na ich przyszłej produktywności.

Z tablicy 15 wynika, że we wszystkich spółdzielniach koszty zużytych pasz na 1 kg żywca są wyższe od ceny sprzedaży żywca. Jedynie w Olszewce cena ta jest zbliżona do kosztów zużytych pasz. Wynika to ze sprzedaży pewnej ilości sztuk hodowlanych po cenie wyższej niż cena materiału rzeźnego. Cena sztuk hodowlanych waha się w granicach 10—15 zł za 1 kg, podczas gdy cena materiału rzeźnego sprzedawanego w ramach dostaw obowiązkowych wynosi około 4 zł, a w pozostałej sprzedaży — około 6 zł za 1 kg.

Z przytoczonych w tablicy 15 cyfr wynika, że produkcja żywca wołowego w czterech badanych spółdzielniach jest nieopłacalna. Należy jednak wziąć pod uwagę, że w spółdzielniach tych nie produkuje się materiału rzeźnego. Produkcja żywca ma tu na celu reprodukcję prostą i rozszerzoną stada podstawowego. Sprzedawane są prawie wyłącznie (z wyjątkiem kilku sztuk hodowlanych w Olszewce) sztuki wybrakowane, niezdatne do chowu, przedstawiające również lichy materiał rzeźny. Stąd też niskie ceny żywca. Wybrakowane sztuki zastępowane są tu przez nowe sztuki, które jako materiał hodowlany przedstawiają w przeliczeniu na 1 kg żywej wagi przeszło dwukrotnie większą wartość. Dlatego też opłacalności produkcji żywca wołowego nie można rozpatrywać oddzielnie jako produkcji samej w sobie, lecz łącznie z produkcją mleka. Do sprawy tej powrócimy jeszcze w dalszej części opracowania.

8. *Wielkość produkcji na 1 ha użytków rolnych a opłacalność*

Z przytoczonych dotychczas danych wynika, że im wyższa jest produkcja mleka od jednej krowy, tym niższe są koszty pasz i im wyższa produkcja mleka w stosunku do obowiązkowych dostaw, tym wyższa cena mleka. W miarę więc wzrostu produkcji mleka wzrasta opłacalność. Zależności powyższe zilustrujemy jeszcze wskaźnikami produkcji i przychodów na 1 ha użytków rolnych.

Tabl. 16. **Produkcja i przychód za mleko w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych**

Nazwa spółdzielni	Obszar użytków rolnych w ha	Ilość krów na 100 ha użytków w szt.	Wydajność roczna mleka od krowy w l	Produkcja mleka na 1 ha użytków w l	Wpływy pieniężne za mleko w zł	Wartość spożycia wewnętrznego w zł	Razem wielkość przychodu na 1 ha użytków w zł
Kokoszkowy	449	8,8	4 326	375	402	159	561
Olszewka	571	13,3	2 617	345	429	150	579
Brusiny	360	8,3	2 246	187	139	81	220
Nielęgowo	271	14,7	1 424	210	194	86	280

O ile przychód od jednej krowy wykazywał większą skalę rozpiętości niż wydajność mleka od krowy, o tyle w przychodzie na 1 ha użytków rolnych nastąpiło pewne wyrównanie między pierwszą i drugą oraz trzecią i czwartą spółdzielnią spowodowane różną obsadą krów na 100 ha.

Tak więc spółdzielnia Kokoszkowy licząca 8,8 sztuk na 100 ha wykazuje taki sam przychód, jak spółdzielnia Olszewka licząca 13,3 sztuk krów na 100 ha.

W celu pokazania całości przychodów z hodowli bydła na 1 ha użytków rolnych obliczymy również przychody z produkcji żywca i obornika.

Za przychód z produkcji żywca uważamy wpływy pieniężne ze sprzedaży żywca (do których wliczamy również odszkodowania za sztuki padłe), wartość żywca zużytego na wewnętrzne potrzeby spółdzielni oraz powiększenie wartości stada (z własnego przychówku).

Wartość spożycia wewnętrznego oraz przyrostu stada obliczamy według cen żywca w sprzedaży ponad obowiązkowe dostawy. W naszych spółdzielniach ceny te wynosiły około 6 zł.

Tabl. 17. **Produkcja i przychód z żywca na 1 ha użytków rolnych**

Nazwa spółdzielni	Przyrost żywej wagi w kg	Sprzedano			Ubój na własny użytek		Przyrost wartości stada		Razem wartość przyrostu stada
		kg	cena	zł	kg	zł	kg	zł	
Kokoszkowy	22,6	15,3	5,26	80,3			7,3	44,0	124,3
Olszewka	19,3	12,3	7,91	97,7	0,2	1,0	6,8	41,1	139,8
Brusiny	23,6	15,3	4,33	67,2			8,1	48,4	115,6
Nielęgowo	26,6	21,3	5,90	125,5	1,9	11,6	3,4	20,5	157,6

Tablica 17 wskazuje, że w odróżnieniu od mleka, którego produkcja na 1 ha wykazywała poważne różnice (w Kokoszkowych dwukrotnie więcej niż w Brusinach), produkcja żywca nie wykazuje takich odchyleń, mimo znacznych różnic w obsadzie. Również i przychód z tego źródła nie wykazuje większych wahań. Widać natomiast różnicę w przychodzie pieniężnym między spółdzielnią Nielęgowo a pozostałymi, szczególnie Brusinami. Wynika to z większej ilości sprzedanego przychówka w Nielęgowie oraz niskich cen żywca w Brusinach. Niższe w porównaniu z innymi ceny żywca w Brusinach wynikają z tego, że sprzedaż w większości zamyka się w ramach obowiązkowych dostaw. Wysoka stosunkowo cena żywca w Olszewce ma swoje źródło w sprzedaży kilku buhajków hodowlanych, których cena w przeliczeniu na 1 kg żywej wagi wynosiła 12,88 zł.

Tabl. 18. **Produkcja i wartość obornika wytworzonego przez bydło w badanych spółdzielniach w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych**

Nazwa spółdzielni	Produkcja obornika w q	Wartość obornika w zł
Kokoszkowy	16,4	361
Olszewka	20,3	447
Brusiny	14,7	323
Nielęgowo	20,6	453

Tabl. 19. **Przychód z hodowli bydła i jego struktura na 1 ha użytków rolnych**

Nazwa spółdzielni	Wpływy pieniężne w zł	Wartość spożycia wewnętrznego w zł (a)	Przyrost wartości stada w zł	Wartość obornika w zł	Razem przychód z hodowli bydła w zł
Kokoszkowy	482	91	44	361	978
Olszewka	526	66	41	447	1 080
Brusiny	206	27	48	323	604
Nielęgowo	320	40	21	453	834

a Do wartości spożycia wewnętrznego nie wliczaliśmy wartości mleka zużytego przez cielęta, gdyż wchodzi ona w wartość przyrostu żywca.

Z zestawienia powyższego wynika, że w spółdzielniach o niższej produkcji mleka (Brusiny, Nielęgowo) w ogólnym przychodzie z hodowli bydła główną pozycję stanowi wartość obornika, gdyż jest ona równa lub nawet wyższa od wartości produkcji mleka i żywca. Jakkolwiek obornik w tych spółdzielniach posiada bardzo duże znaczenie dla całokształtu rozwoju produkcji, niemniej jednak niewielkie stosunkowo wpływy pieniężne z produkcji powodują, że hodowla bydła w tych spółdzielniach w przeciwieństwie do pierwszych dwóch spółdzielni nie jest uważana za gałąź dochodową i opłacalną. Wynika to przede wszystkim z tego, że produkcja mleka tylko w minimalnym stopniu przekracza poziom obowiązkowych dostaw.

W dwóch pierwszych spółdzielniach, w których produkcja mleka poważnie przekracza poziom obowiązkowych dostaw, większe przychody z mleka wynikają nie tylko z większej masy towarowej, lecz również z wyższych przeciętnych cen uzyskanych za sprzedane mleko. W jakim stosunku pozostają wpływy pieniężne za mleko do ogólnej produkcji mleka, świadczy poniższa tablica.

Tabl. 20. **Wskaźniki wzrostu produkcji mleka i wpływów pieniężnych za mleko na 1 ha użytków rolnych** (spółdzielnia Brusiny = 100)

Nazwa spółdzielni	Wskaźnik produkcji mleka na 1 ha użytków rolnych	Wskaźnik wpływów pieniężnych za mleko na 1 ha użytków rolnych	Różnica między wskaźn. wzrostu produkcji a wpływami pieniężnymi
Brusiny	100	100	0
Nielęgowo	112	140	28
Olszewka	184	308	124
Kokoszkowy	200	288	88

Z zestawienia powyższego wynika, że wpływy pieniężne za mleko wykazują bez porównania szybszy wzrost niż produkcja mleka (większy wskaźnik wpływów pieniężnych w Olszewce w porównaniu ze spółdzielnią Kokoszkowy wynika ze sprzedaży mleka po wyższej cenie, niż płaci mleczarnia).

Świadczy to o tym, że istniejący obecnie system cen mleka może być poważnym bodźcem do zwiększenia produkcji, gdyż w gospodarstwach o wyższej produkcji wpływy ze sprzedaży mleka wzrastają progresywnie.

Dla zobrazowania opłacalności hodowli bydła w całości porównamy koszty zużytych pasz przez całe stado bydła z wartością produkcji mleka, żywca i obornika łącznie.

Tabl. 21. **Koszty zużytych przez bydło pasz oraz wartość produkcji w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych**

Nazwa spółdzielni	Koszt zużytych pasz na 1 ha w zł	Wartość produkcji na 1 ha w zł	Różnica w zł
Kokoszkowy	781	978	+ 197
Olszewka	874	1 080	+ 206
Brusiny	609	604	— 5
Nielęgowo	793	834	+ 41

Tablica 21 wskazuje, że wartość produkcji zwierzęcej nie zawsze jest wyższa od wartości zużytych pasz. Czy świadczy to, że hodowla bydła w tych spółdzielniach jest nieopłacalna? Świadczy to niewątpliwie o tym, że w Brusinach i Nielęgowie jest ona mniej opłacalna niż w pierwszych dwóch spółdzielniach, ale nie można na podstawie tych danych twierdzić, że jest ona absolutnie nieopłacalna.

Wszelkie obliczenia dotyczące wzajemnego obrotu wewnątrz gospodarstwa między produkcją roślinną i zwierzęcą będą w mniejszym lub większym stopniu posiadały charakter względny. Wyniki, jakie się otrzyma, w poważnym stopniu zależą od metody obliczenia oraz wysokości przyjętych cen w obrocie wewnętrznym. W naszych rozważaniach wartość zużytych pasz liczyliśmy po cenach wolnorynkowych, przy czym wiele z tych pasz nie ma ceny rynkowej i nie mogłoby być inną drogą zrealizowane jak tylko po przerobieniu ich na produkty zwierzęce. Dlatego też już w samej cenie tych pasz mieści się nie tylko dochód z produkcji roślinnej, lecz również i zwierzęcej.

Liczby dotyczące wartości produkcji są w pewnym stopniu zmniejszone, gdyż nie uwzględniają polepszenia jakości stada, a tym samym powiększenia jego wartości (co miało miejsce we wszystkich spółdzielniach), a poza tym wzrost ilościowy stada ujmują po cenie materiału rzeźnego, a nie hodowlanego.

Tablica 21 potwierdza również poprzednie twierdzenia i wykazuje, że w spółdzielniach o wyższej produkcji zwierzęcej na 1 ha użytków hodowla bydła wzięta jako całość jest także bardziej opłacalna niż w spółdzielniach o niższej produkcji.

Z omówionych dotychczas materiałów wynika, że opłacalność produkcji mleka jest znacznie wyższa niż produkcji żywca, która raczej obniża ogólną opłacalność hodowli bydła.

Opłacalność więc hodowli bydła jako całości zależeć będzie nie tylko od wymienionych poprzednio wskaźników (wydajność, wielkość produkcji), lecz również w poważnym stopniu od struktury stada. Jeśli stado już jest w pełni sformowane, wtedy większość zużytej paszy idzie na produk-

cję mleka, a tylko niewielka część na produkcję żywca. W badanych przez nas spółdzielniach stada bydła nie są jeszcze sformowane, gdyż ilość krów nie stanowi nawet 50% pogłowia (oprócz Nielęgowa). Miało to niewątpliwie poważny wpływ na niezbyt korzystne wyniki uwidocznione w tablicy 21.

Przedstawione przez nas powyżej materiały i obliczenia, jakkolwiek uproszczone, dają jednak pewien pogląd na opłacalność produkcji bydła w badanych spółdzielniach. Pokazują one, w jakich warunkach, przy jakiej produkcji hodowla bydła jest mniej lub więcej opłacalna. Z materiałów tych wyraźnie wynika, że im wyższa produkcja, tym hodowla jest bardziej opłacalna. Stosowana przez nasze państwo polityka gospodarcza na tym odcinku stwarza wyraźne bodźce do zwiększania produkcji. Można bez przesady powiedzieć, że każdy następny litr mleka przynosi gospodarstwu większy dochód niż poprzedni.

W spółdzielniach Kokoszkowy i Olszewka, w których produkcja towarowa dwukrotnie przewyższa poziom obowiązkowych dostaw, opłacalność produkcji mleka jest bardzo wyraźna. A przecież produkcja ta, mimo że jest wyższa niż w innych spółdzielniach, to jednak w liczbach bezwzględnych nie jest zbyt wysoka (375 i 345 litrów na 1 ha użytków). W obydwu spółdzielniach istnieją warunki poważnego wzrostu produkcji mleka: w spółdzielni Kokoszkowy przez wzrost pogłowia (obecnie jest zaledwie 8,8 sztuk krów na 100 ha), a w spółdzielni Olszewka głównie przez wzrost wydajności od jednej krowy. Gdyby na przykład w Kokoszkowych pogłowie krów wzrosło o 50%, tj. do poziomu pogłowia w Olszewce, wtedy przy takiej samej wydajności mleka i takim samym spożyciu wewnętrznym w oborze cena każdego sprzedanego litra byłaby wyższa od obecnej o przeszło 16 groszy. Oprócz większych wpływów pieniężnych wynikających ze zwiększenia masy towarowej i obniżenia kosztów produkcji (między innymi przez premie paszowe) sama zwyżka ceny dałaby spółdzielni dodatkowo około 33 tys. złotych.

II. OPŁACALNOŚĆ HODOWLI TRZODY CHLEWNEJ

Przejdziemy teraz do materiałów dotyczących trzody chlewnej. Zostały one opracowane w podobny sposób jak poprzednio. Dlatego też podajemy tylko zestawienia z krótkimi komentarzami.

Tabl. 22. **Produkcja i przychody z hodowli trzody w przeliczeniu na 1 maciorę**

Nazwa spółdzielni	Przeciętna roczna ilość prosiąt od jednej maciory	Produkcja żywca na 1 maciorę *a* w kg	Produkcja obornika na 1 maciorę w q	Przychód z produkcji		
				żywca w zł	obornika w zł	razem w zł
Brusiny	11,3	897	227	8 156	4 930	13 086
Kokoszkowy	8,7	584	147	5 748	3 190	8 938
Olszewka	11,0	601	150	5 801	3 300	9 101
Nielęgowo	8,0	607	152	4 873	3 340	8 213

a Łączna waga tuczników i sprzedanych prosiąt.

Jak widzimy z przytoczonych danych w tablicy 22, produkcja żywca w przeliczeniu na 1 maciorę była z wyjątkiem Brusin na ogół niska. W spółdzielni Brusiny prowadzony jest tucz mięsno-słoninowy; na jedną maciorę przypada rocznie 7 tuczników. W pozostałych spółdzielniach prowadzi się tucz bekonowy; na jedną maciorę przypada rocznie 6 bekonów (nie licząc sprzedanych prosiąt).

Wielkość przychodu z produkcji żywca nie jest tu również proporcjonalna do wielkości produkcji. Wynika to z różnych przeciętnych cen uzyskanych ze sprzedaży żywca. W Nielęgowie przyczyną stosunkowo niskich przychodów były padnięcia (90 kg w przeliczeniu na 1 maciorę).

Tabl. 23. **Kształtowanie się przeciętnych cen żywca zależnie od struktury produkcji towarowej**

Nazwa spółdzielni	Struktura produkcji towarowej			Uzyskane ceny za 1 kg w zł			Przeciętna cena w zł
	Obowiązkowe dostawy w %	Kontraktacja w %	Sprzedaż wolnorynkowa w %	Obowiązkowe dostawy	Kontraktacja	Sprzedaż wolnorynkowa	
Brusiny	38	40	22	6,56	11,84	11,47	9,75
Kokoszkowy	52	15	33	6,50	15,12	14,48	10,49
Olszewka	70	20	10	6,16	15,00	14,84	8,78
Nielęgowo	56	43	1	5,78	13,17	11,00	9,02

Zestawienie powyższe wskazuje, że przeciętna cena uzyskana ze sprzedaży żywca zależy z jednej strony od ilości żywca sprzedanego ponad obowiązkowe dostawy, z drugiej strony od cen uzyskiwanych ze sprzedaży. Ceny te są różne w zależności od rodzaju tuczu oraz klasy żywca. Spółdzielnia Nielęgowo, która sprzedawała bekony, podobnie jak Olszewka i Kokoszkowy, uzyskała cenę w stosunku do nich niższą o około 2 zł. Przyczyną jest gorsza klasa sprzedanego żywca. Spółdzielnia Brusiny, która kontraktowała sztuki mięsno-słoninowe, uzyskała za 1 kg cenę o przeszło 3 zł niższą niż Olszewka i Kokoszkowy. W rezultacie tego Brusiny, które 62% żywca sprzedały ponad obowiązkowe dostawy, uzyskały cenę niższą niż Kokoszkowy, które sprzedały 48% żywca ponad obowiązkowe dostawy.

Tabl. 24. **Porównanie produkcji i przychodu z hodowli trzody chlewnej na 1 ha użytków rolnych**

Nazwa spółdzielni	Ilość macior na 100 ha użytków	Produkcja żywca na 1 ha użytków rolnych w kg	Wpływy pieniężne na 1 ha w zł	Wartość spożycia wewnętrznego w zł	Przyrost lub zmniejszenie wartości stada w zł	Wartość obornika w zł	Razem przychód z produkcji trzody w zł
Brusiny	5,1	46,4	401,7	—	+56,2	253	710,9
Kokoszkowy	6,0	35,0	423,8	—	—79,6	193	537,2
Olszewka	4,6	27,4	175,6	8,9	+81,6	151	417,1
Nielęgowo	4,8	28,0	220,1	22,0	—16,5	154	379,6

Zmniejszenie wartości stada w dwu spółdzielniach nie oznacza, że nastąpiła tam dezakumulacja. Przeciwnie, we wszystkich bez wyjątku spółdzielniach w ciągu badanego roku wzrosła ilość macior. Różnica in plus lub in minus w wartości stada wynika z różnicy wagi stada na początku i końcu roku, która uzależniona jest między innymi od stopnia realizacji

Tabl. 25. **Ilość i wartość zużytych pasz (bez pasz treściwych) na 1 kg żywej wagi**

Rodzaj paszy	Cena za 1 kg w zł	Brusiny		Kokoszkowy		Olszewka		Nielęgowo	
		kg	zł	kg	zł	kg	zł	kg	zł
Ziemniaki	0,50	4,67	2,23	8,44	4,22	7,17	3,58	12,40	6,20
Buraki	0,25	0,87	0,21	1,48	0,37				
Zielonka	0,16	2,53	0,40					1,17	0,19
Mleko pełne	1,7	0,24	0,41	1,00	1,70	0,58	0,99	0,45	0,76
Mleko chude	0,4	1,37	0,55	2,00	0,80	1,92	0,77	2,53	1,01
Razem	—	—	3,90	—	7,09	—	5,34	—	8,16

gotowej do sprzedaży produkcji. Dlatego też za wpływy pieniężne na 1 ha użytków z hodowli trzody uważać będziemy sumę zrealizowanych wpływów plus wartość produkcji niezrealizowanej lub minus wartość zrealizowanej produkcji z poprzedniego roku. Tak więc przychód pieniężny z trzody na 1 ha użytków wyniesie w Brusinach 458 zł, w Kokoszkowych 344 zł, w Olszewce 257 zł i Nielęgowie 204 zł.

Przy obliczaniu kosztów zużytych pasz na wyprodukowanie 1 kg żywca liczymy nie tylko pasze zużyte bezpośrednio przez sztuki obrotowe, lecz i materiał mateczny. Również i tu podobnie jak przy mleku obliczamy oddzielnie pasze treściwe i oddzielnie pozostałe pasze.

Do zestawienia pasz w tablicy 25 nie włączyliśmy plew. W przeliczeniu na 1 kg przyrostu ilości ich były tak nieznaczne, że wartość ich w żadnej spółdzielni nie przekraczała 0,5 grosza.

Koszty powyższych pasz zużytych na wyprodukowanie 1 kg żywej wagi wykazują bardzo duże wahania. Wahania te zostaną jednak w pewnym stopniu wyrównane przez koszty pasz treściwych.

Zużycie i wartość pasz treściwych obliczamy oddzielnie dla sztuk kontraktowanych i oddzielnie dla pozostałych sztuk, ponieważ cena pasz treściwych otrzymanych z kontraktacji jest znacznie niższa od cen wolnorynkowych, po których liczymy pasze własne.

Tabl. 26. **Wartość pasz treściwych zużytych przez sztuki kontraktowane**

Nazwa spółdzielni	Pasze własne lub kupione			Pasze otrzymane z kontraktacji			Razem	
	kg	cena	zł	kg	cena	zł	kg	zł
Brusiny	2,32	250	5,80	1,00	37,5	0,37	3,32	6,17
Kokoszkowy	1,51	220	3,32	2,00	43,5	0,87	3,51	4,19
Olszewka	1,23	250	3,07	1,51	37,5	0,57	2,74	3,64
Nielęgowo	—	—	—	1,79	37,5	0,67	1,79	0,67

Tabl. 27. **Wartość pasz treściwych zużytych przez sztuki niekontraktowane**

Nazwa spółdzielni	Pasze własne			Pasze kupione			Razem	
	kg	cena	zł	kg	cena	zł	kg	zł
Brusiny	3,25	250	8,30	—	—	—	3,32	8,30
Kokoszkowy	—	—	—	3,51	2,20	7,72	3,51	7,72
Olszewka	2,74	250	6,85	—	—	—	2,74	6,85
Nielęgowo	1,67	250	4,17	0,12	37,5[a]	0,05	1,79	4,22

[a] Nadwyżka paszy otrzymanej z kontraktacji.

Z porównania obydwu zestawień widzimy, że koszty paszy treściwej zużytej na 1 kg przyrostu sztuk kontraktowanych są od 2,0 do 3,5 zł niższe od kosztów pasz zużytych przez sztuki niekontraktowane. Warto tu również zaznaczyć, że spółdzielnia Nielęgowo skarmiając dużo ziemniaków, a mało pasz treściwych osiągnęła wprawdzie oszczędność na kosztach paszy, lecz straciła dużo więcej na cenie sprzedaży z powodu niskiej klasy bekonów.

Tabl. 28. **Łączny koszt paszy zużytej na 1 kg żywej wagi sztuk kontraktowanych i niekontraktowanych oraz przeciętny koszt paszy w badanych spółdzielniach**

Nazwa spółdzielni	Koszt paszy zużytej na 1 kg żywca sztuk		Przeciętny koszt paszy w zł
	kontraktowanych w zł	niekontraktowanych w zł	
Brusiny	6,77	8,80	7,95
Kokoszkowy	7,88	11,41	9,04
Olszewka	5,58	8,79	8,15
Nielęgowo	5,43	8,98	7,45

Podając w tablicy 28 łączny koszt pasz zużytych na wyprodukowanie 1 kg żywca odejmiemy od razu wartość wyprodukowanego przez trzodę obornika, którego ilość w przeliczeniu na 1 kg przyrostu wynosi według naszych obliczeń przeciętnie około 20 kg, co przedstawia wartość 4,40 zł. Zużycie ściółki na 1 kg wynosi około 2,5 kg, co równa się 1 zł. Zatem wartość pasz zużytych na wyprodukowanie 1 kg żywca obniżamy o 3,40 zł.

Tablica 29 wykazuje, jak duże różnice zachodzą między kosztami paszy a ceną przy różnych formach sprzedaży. Różnica ta przy kontraktacji (szczególnie bekonów) układa się bardzo korzystnie. Przy sprzedaży wolnorynkowej, pomimo że cena sprzedaży jest tylko nieznacznie niższa od ceny kontraktacji, różnica między kosztami a ceną (poza Olszewką) jest na ogół nieduża. Świadczy to o tym, że sprzedaż wolnorynkowa jest dla spółdzielni znacznie mniej opłacalna niż kontraktacja.

Tabl. 29. **Porównanie kosztów paszy zużytej na wyprodukowanie 1 kg żywca z ceną sprzedaży w ramach kontraktacji, sprzedaży wolnorynkowej oraz obowiązkowych dostaw**

Nazwa spółdzielni	Kontraktacja			Sprzedaż wolnorynkowa			Obowiązkowe dostawy			Razem		
	koszt paszy	cena	różnica	koszt paszy	cena	różnica	koszt paszy	cena	różnica	koszt paszy	cena	różnica
Brusiny	6,77	11,84	+5,07	8,80	11,47	+2,7	8,80	6,56	—2,34	7,95	9,75	+1,80
Kokoszkowy	7,88	15,12	+7,24	11,41	14,48	+3,07	7,88	6,50	—1,38	9,04	10,49	+1,43
Olszewka	5,58	15,00	+9,42	8,79	14,84	+6,05	8,79	6,16	—2,63	8,15	8,78	+0,65
Nielęgowo	5,43	13,17	+7,74	8,98	11,00	+2,02	8,98	5,78	—3,20	7,45	9,02	+1,57

Różnica między przeciętną ceną a przeciętnym kosztem paszy jest w badanych spółdzielniach niewielka i nie świadczy o dużej opłacalności. Jak wynika jednak z przytoczonych w tablicy 29 danych, istniejący obecnie system cen stwarza dogodne warunki znacznego podniesienia opłacalności hodowli trzody. Główną drogą prowadzącą do tego jest wzrost produkcji. Wzrost produkcji zapewni nie tylko podniesienie przeciętnej ceny sprzedaży, lecz również obniżenie kosztów produkcji.

UWAGI KOŃCOWE

1. W pracy powyższej pokazaliśmy niektóre zagadnienia związane z problemem opłacalności produkcji zwierzęcej w spółdzielniach produkcyjnych. Przytoczone tu obliczenia dotyczące kosztów zużytych pasz i wartości uzyskanej produkcji oraz uzyskane tą drogą wskaźniki nie charakteryzują w pełni opłacalności produkcji zwierzęcej; zadaniem bowiem powyższej pracy było nie rozwiązanie, lecz pokazanie problemu opłacalności.

2. W toku dyskusji, jaka odbyła się w Instytucie Ekonomiki Rolnej nad niniejszym opracowaniem, zwrócono uwagę na szereg zagadnień, które wymagają głębszego opracowania i przedyskutowania. Niektóre uwagi nie budzące wątpliwości u autora zostały już w opracowaniu uwzględnione i dlatego nie będziemy o nich mówili. Jednym z zagadnień, co do którego było najwięcej rozbieżnych zdań, jest sprawa wyceny obrotu wewnętrznego między produkcją roślinną a zwierzęcą oraz określenie wpływu, jaki produkcja zwierzęca wywiera na produkcję roślinną. Wpływ ten nie sprowadza się tylko do obornika, lecz polega również na korzystnym oddziaływaniu na produkcję roślinną poprzez uprawę roślin pastewnych, stwarzających dobre stanowiska i poprawiających strukturę gleby. I ten właśnie wpływ, który zresztą nie jest wymierzalny, nie znalazł odbicia w naszych obliczeniach.

Ażeby przy rozpatrywaniu opłacalności produkcji zwierzęcej nie pominąć wtórnego oddziaływania na produkcję roślinną, proponowano przy

wycenie obrotu wewnętrznego przyjąć nieco niższe ceny dla produktów nie posiadających ceny rynkowej (np. wszelkiego rodzaju zielonek) lub dla produktów ubocznych (np. słomy).

Zupełnie słusznie zwrócono uwagę na to, aby przy opracowywaniu problemu opłacalności nie ograniczać się tylko do stwierdzenia faktycznych kosztów zużytych pasz, lecz zbadać przyczyny różnego kształtowania się tych kosztów w różnych spółdzielniach. Dlatego też nie wystarczy wyliczenie zużytych jednostek pokarmowych na jednostkę produkcji czy na sztukę. Trzeba również obliczać ilość zużytego białka, co pozwoli na analizę prawidłowości żywienia. W badanych spółdzielniach zwraca uwagę zbyt duże zużycie jednostek pokarmowych na 1 krowę (szczególnie w Kokoszkowych). Jest to duże marnotrawstwo pasz, które przy wysokiej mleczności krów może wynikać z braku odpowiedniej ilości pasz wysokobiałkowych.

W dyskusji podkreślono także sprawę wliczania do przychodu od krów również wartości mleka zużytego przez cielęta. W pierwszej redakcji powyższego opracowania wartość tego mleka nie była liczona do przychodu od krów ze względu na to, że wartość jego wejdzie do przychodu z produkcji żywca. W obecnej redakcji wartość tego mleka wliczyliśmy do przychodu od krów, odjęliśmy ją dopiero w końcowym podsumowaniu przychodu z całej hodowli bydła. Na poprawkę tę, mimo że komplikuje ona nieco obliczenia, zdecydowaliśmy się dlatego, że posiada ona pewne uzasadnienie ekonomiczne. Poprawka ta podwyższyła nam opłacalność mleka o 1—2 groszy na 1 litrze w spółdzielniach o wyższej produkcji i o 11—12 groszy w spółdzielniach o niższej produkcji mleka oraz obniżyła opłacalność produkcji żywca (przed tym mleko spożyte przez cielęta liczyliśmy po cenie kosztów paszy zużytej na produkcję mleka, obecnie po 1,70 zł) od 0,8 do 1,50 zł na 1 kg.

Z opracowania naszego wynika wyraźnie, że większą opłacalność daje produkcja mleka niż produkcja żywca. Również spółdzielcy doskonale zdają sobie z tego sprawę. Na przykład zarząd spółdzielni w Brusinach twierdzi, że nie opłaca się zupełnie wychów cieląt, gdyż wartość cielęcia po odchowaniu nawet w połowie nie osiąga wartości spożytego przezeń mleka (400 litrów po 1,7—1,9 zł przedstawia wartość około 700 zł). Spółdzielcy w Brusinach doszli do wniosku, że korzystniejsze dla nich będzie zmniejszenie ilości młodzieży i zakupienie krów po 4—4,5 tys. złotych, z których bezpośredni dochód kalkuluje się lepiej niż wychowywanie jałówek przez 3 lata.

Podany przykład świadczy o tym, że wniesienie do obliczeń powyższej poprawki było uzasadnione, gdyż znajduje to swój wyraz w konkretnej rzeczywistości, mianowicie w kalkulacji spółdzielców wynikającej z tego, że relacja cen między mlekiem a żywcem jest dla żywca niekorzystna.

3. Ponieważ przy rozpatrywaniu opłacalności produkcji zwierzęcej nie można abstrahować od opłacalności produkcji roślinnej, wyłania się sprawa wskaźników porównawczych opłacalności obydwu działów.

Wydaje się, że jednym z najlepszych wskaźników porównawczych opłacalności produkcji w spółdzielniach produkcyjnych byłoby porównanie wartości produkcji i dochodu z poszczególnych działów i gałęzi produkcji na jeden dzień pracy i jedną dniówkę obrachunkową zaliczoną za pracę

przy danej produkcji. Rozpoczęte przez nas w roku bieżącym badania nad opłacalnością w spółdzielniach produkcyjnych pomyślane są właśnie w ten sposób, aby można było obliczyć produkcję i dochód na jeden dzień pracy i dniówkę obrachunkową w poszczególnych działach i gałęziach produkcji.

4. Przytoczone w powyższym opracowaniu dane, jakkolwiek nie kompletne, pozwalają jednak w pewnym stopniu ocenić system stosowanych przez nasze państwo bodźców ekonomicznych na odcinku produkcji zwierzęcej.

Z przytoczonych materiałów wynika wyraźnie, że system ten jest korzystny przede wszystkim dla tych spółdzielni, które posiadają już produkcję przekraczającą znacznie poziom obowiązkowych dostaw. Spółdzielnie takie otrzymują nie tylko wyższe ceny za jednostkę produkcji, lecz mają również możność zakupu pasz treściwych po niskich cenach. Stwarza to dogodne warunki i pobudza do dalszego rozwoju hodowli.

Natomiast spółdzielnie młodsze, które posiadają dopiero zaczątki zespołowej hodowli i ich produkcja towarowa nie przekracza poziomu obowiązkowych dostaw, nie mogą czerpać tych wszystkich korzyści, jakie daje wysoka produkcja. Dotyczy to szczególnie hodowli bydła, w której dużo nakładów idzie nie na produkcję mleka, lecz na rozwój pogłowia. Stąd też czasowa nieopłacalność hodowli bydła i brak bodźców ekonomicznych do szybkiego zwiększania produkcji. Dlatego wydaje się słuszne, ażeby dla spółdzielni nowozorganizowanych zastosować większy wachlarz ulg w obowiązkowych dostawach mleka i żywca, a może nawet i zboża — w zależności między innymi od liczby nieprodukcyjnej, a więc i nie dającej jeszcze dochodów młodzieży. Przyczyniłoby się to niewątpliwie do szybszego rozwoju pogłowia, a tym samym i produkcji w nowozorganizowanych spółdzielniach.

Należałoby również rozważyć, czy nie byłaby celowa pomoc państwa w postaci pasz wysokobiałkowych dla tych spółdzielni, które wykazują szczególnie wysoką produkcję mleka. Karmienie bowiem krów wysokomlecznych paszami treściwymi niskobiałkowymi jest nieekonomiczne, jak to widać na przykładzie spółdzielni Kokoszkowy. Pomoc taka pozwoliłaby na zmniejszenie zużycia pasz treściwych niskobiałkowych, w szczególności ziarna zbóż.

6. W opracowaniu naszym wykazaliśmy, że opłacalność hodowli w poważnym stopniu zależy od wielkości produkcji na jednostkę powierzchni. Biorąc nawet najwyższe w badanych spółdzielniach wskaźniki produkcji na 1 ha użytków (375 litrów mleka w Kokoszkowych i 47 kg żywca wieprzowego w Brusinach), widzimy, że są one raczej skromne. Główną przyczyną niskich wskaźników produkcji zwierzęcej na jednostkę powierzchni jest to, że gospodarka spółdzielcza tylko część swojej produkcji (bazy paszowej) może przeznaczyć na hodowlę zespołową.

Jeśli cały obszar użytków rolnych spółdzielni podzielimy według przeznaczenia zebranych plonów głównych (nie licząc słomy i innych produktów ubocznych) na trzy części, a mianowicie:

a) produkcję dla hodowli zespołowej,

b) dla członków spółdzielni,

c) inne potrzeby gospodarki zespołowej (reprodukcja, obowiązkowe dostawy, POM, inwentarz pociągowy i pozostała produkcja towarowa), to otrzymamy następujący obraz:

Tabl. 30. **Podział powierzchni (%) użytków rolnych według przeznaczenia produkcji**

Spółdzielnia	% powierzchni zajętej pod produkcję pasz dla inwentarza zespołowego	% powierzchni z której produkcja idzie na potrzeby członków *a*	% powierzchni zajętej pod produkcję przeznaczoną na inne potrzeby spółdzielni
Kokoszkowy	23,7	31,0	45,3
Olszewka	30,7	25,1	44,2
Brusiny	32,0	27,3	40,7
Nielęgowo	35,8	27,4	36,8

a Bez uwzględnienia powierzchni działek przyzagrodowych.

(Wyraźnie zwiększający się procent powierzchni zajętej pod produkcję pasz dla hodowli zespołowej idzie w parze ze zmniejszaniem się produkcji zwierzęcej na 1 ha użytków rolnych. Jest to wynikiem zwiększającej się powierzchni pastwisk. Potwierdza to jeszcze raz poprzednie twierdzenie o skutkach ekstensyfikacji gospodarki polowej).

Tablica 30 wskazuje, że dla hodowli zespołowej przeznacza się produkcję ze stosunkowo niewielkiej części areału spółdzielni. W innych spółdzielniach o mniej rozwiniętej hodowli zespołowej, a takich jest większość, proporcje te będą się układać bardziej niekorzystnie dla spółdzielni. Widzimy więc, że poważnym konkurentem hodowli zespołowej jest działka przyzagrodowa, która dzieli z nią bazę paszową, nie dzieli z nią jednak tych wszystkich obciążeń, jakimi obarczona jest gospodarka zespołowa w postaci obowiązkowych dostaw i wynikających stąd niższych cen na produkty hodowlane. Często również gospodarka zespołowa traktowana jest przez członków jako źródło bazy paszowej dla hodowli na działce. Sprzyja temu bezpłatne korzystanie z pastwisk, sprzeczne ze statutem korzystanie z zielonek lub liści buraczanych, podział słomy według potrzeb lub za obornik, a nie według dniówek obrachunkowych. Powoduje to nadmierny rozwój hodowli na działkach kosztem hodowli zespołowej. Stwierdzenie to nie jest oczywiście wystąpieniem przeciwko hodowli na działce w ogóle, lecz wskazaniem na konieczność ujęcia jej w ramy przepisów statutowych. Dzielenie zatem bazy paszowej z działką przyzagrodową, ponadto jeszcze sprzeczne ze statutem, powoduje, że spółdzielnie nie mogą osiągnąć takiego poziomu zespołowej produkcji zwierzęcej z jednostki powierzchni jak na przykład gospodarstwa indywidualne o takiej samej wydajności z hektara. Ponieważ o opłacalności hodowli decyduje, jak wyżej wykazano, wielkość produkcji, spółdzielnie nie mogą osiągnąć takiej opłacalności, jaka możliwa jest do osiągnięcia w gospodarstwach indywidualnych, i w porównaniu z nimi znajdują się w trudniejszej sytuacji.

W związku z tym należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden fakt nie poparty co prawda konkretnymi liczbami, lecz wynikający logicznie z poprzednich rozważań. Mianowicie omówiona powyżej sytuacja spółdzielni powoduje, że nie mogą one w takim stopniu przekraczać obowiązkowych dostaw mleka i żywca jak na przykład dobrze gospodarujące gospodarstwa indywidualne lub spółdzielcy na działkach przyzagrodowych. Nie mogą zatem korzystać w równym stopniu z przywilejów, jakie daje sprze-

daż nadwyżki produktów hodowlanych ponad obowiązkowe dostawy, a w szczególności z możliwości zakupu tanich pasz treściwych. W rezultacie stwarza to taką sytuację, że część zboża, które spółdzielnie oddają na obowiązkowe dostawy, drogą pośrednią zostaje przepompowywana do intensywnie pracujących gospodarstw indywidualnych i do członków spółdzielni produkcyjnych na działki przyzagrodowe.

Tak więc jednakowy system bodźców ekonomicznych stosowany dla gospodarstw o różnych formach własności, w rezultacie nie jest jednakowy, jest on wyraźnie mniej korzystny dla gospodarki zespołowej.

Zagadnienie powyższe wymagałoby bliższych badań, w szczególności bilansów zbożowych spółdzielni produkcyjnych, gospodarstw indywidualnych i członków spółdzielni.

Niezależnie jednak od tego sytuacja jest dostatecznie jasna, ażeby rozważyć możliwości takich posunięć w dziedzinie polityki gospodarczej, które usunęłyby trudności, w jakich na odcinku hodowli znajduje się gospodarka zespołowa.